

Stenogram

Podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 1590) (SPC, UST)

13.01.2015 r.

Przewodniczący:

Możemy proszę państwa zaczynać, mamy kworum. Myślę, że jeszcze część posłów dojdzie. Witam państwa po dość długiej przerwie, bo to prawie 2 miesiące, ale będziemy teraz nadrabiać zaległości na kolejnych posiedzeniach. Przypomnę, że skończyliśmy dyskusję właściwie na art. 18 i art. 18 chyba przyjęliśmy. Tak. Jeszcze tam będę miał uwagę, ale to jeszcze wrócimy do niego przy czyszczeniu całościowym. Jesteśmy teraz przy art. 19-22 i tutaj będziemy mieli propozycję, żeby wykreślić te 4 artykuły właściwie. W zestawieniu Biura Legislacyjnego, tę poprawkę należy rozpatrywać z poprawkami zawartymi w punkcie 13 i 15. Żeby wykreślić generalnie 19 i 22 i to wiąże się ze zmianą, bo to są te artykuły dotyczące sposobu wyboru sędziów. Gdyby pan mecenas mógł nam przypomnieć jeszcze, trybu zgłaszania sędziów.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Rzeczywiście, tak, jak pan przewodniczący na samym początku wspomniał, ostatnie posiedzenie podkomisji zakończyło się na rozpatrzeniu poprawek dotyczących art. 18 i ten artykuł został już, w wyniku przyjęcia części poprawek, ukształtowany. I kolejne poprawki, które znajdują się w zestawieniu dotyczą art. 19 i artykułów kolejnych. Kolejnych, mam na myśli, do art. 25 włącznie, bo to jest grupa przepisów, która dotyczy nowego sposobu wyłaniania kandydatów na sędziów. Poczynając od propozycji, która znajduje się w pkt 8 zestawienia, propozycji, która polega na skreśleniu art. 19, 20, 21 i 22 i związanych z tą propozycją poprawek, które dotyczą, po pierwsze, nadania nowego brzmienia art. 23, 24 i skreślenia art. 25, i to jest pierwsza grupa poprawek, które należy rozstrzygać w pierwszej kolejności, bo ona zawiera propozycje najdalej idące, i w zależności od tego, jak potoczą się losy właśnie tych poprawek, albo państwo przystąpią do rozpatrywania kolejnych poprawek

dotyczących tych przepisów, albo już ten kompleks zagadnień będzie ukształtowany w takich sposób, w jaki proponują to te poprawki, o których przed chwilą wspomniałem, a poprawki zakładają skreślenie tych nowych reguł wyłaniania kandydatów na sędziów i stanowiące konsekwencje tego skreślenia, odpowiednie ukształtowanie treści art. 23 i 24 i skreślenie art. 25. Dziękuję.

Przewodniczący:

Panie mecenasie poprawka 11, czy nowe brzmienie art. 22, „Marszałek Sejmu nie później niż 3 miesiące przed upływem kadencji sędziego przekazuje posłom oraz podaje do publicznej wiadomości listę osób, kandydatów na sędziego”. To jest, gdybyśmy nie wykreślili art. 19, 22, tak, to jest tylko poprawka do tego. Gdy wykreślamy art. 19, 22, zaczynamy od art. 23, wtedy mamy prawo zgłaszania kandydatów na sędziego spośród..., czyli mamy ten tryb. Tutaj mamy nie później niż 2 miesiące.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Przyjęcie poprawek, które dotyczą skreślenia artykułów powodują, zresztą tak, jak jest to wskazane w uwadze pod propozycją zawartą w pkt 8, spowoduje bezprzedmiotowość rozpatrywania poprawek zawartych w punktach od 9 do 12 i 16, ponieważ są to propozycje, które wykluczają się merytorycznie.

Przewodniczący:

Przychyłałbym się do tego, żeby art. 19, 22 wykreślić. To są poprawki pani poseł Pawłowicz. Nie, przepraszam, moje. W związku z tym, że mamy je w łącznym zestawieniu i bez rozróżnienia, dlatego też nie do końca pamiętam, która jest która. Ale na pewno przychyliłam się do tego, żeby art. 19, 22 wykreślić. Czy jest sprzeciw wobec tego? Proszę pan poseł Dera.

Poseł Andrzej Dera:

Jaki sposób wyłaniania kandydatów powinien być? Dla mnie rozmowa o wykreśleniu jest rozmową bezprzedmiotową. Mogą być różne sposoby wyboru sędziów. Konsekwencją wyboru będzie wykreślenie tego, tak mi się wydaje, bo trudno sobie powiedzieć tak, wykreślimy, niczego nie przyjmujemy, i co będziemy mieli?

Przewodniczący:

Ale mamy art. 23, który nawiązuje do obecnego rozwiązania, który mówi o tym, że prawo zgłaszania kandydatów na sędziego spośród umieszczonych na liście – tu trzeba będzie to zmienić oczywiście – przysługuje Prezydium Sejmu. Wykreślamy w art. 19, 22 te prawybory tak naprawdę, czyli wybory przed wyborami, kandydatów na kandydatów.

Pan mecenas, a potem pani poseł, bardzo proszę.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Tak, jak wspomniałem państwu przed chwilą, konsekwencją wykreślenia z projektu ustawy artykułów od 19 do 22, jest też nadanie brzmienia artykułowi 23. Zgodnie z tą propozycją prawo zgłaszania kandydatów ma przysługiwać Prezydium Sejmu bądź grupie 50 posłów. Kolejne ustępy tego artykułu odnoszą się do kwestii, którą podniósł przed chwilą pan poseł Dera, a więc są tu wskazane pewne zasady zgłaszania wniosku, natomiast szczegółowe wymogi dotyczące już samego wniosku ma określać regulamin Sejmu. Jak państwo spojrzą na propozycje brzmienia poprawki 13, to ta poprawka...

Przewodniczący:

Pani poseł proszę spojrzeć na poprawkę 13. Proszę pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Chciałam zwrócić uwagę, że my tutaj zaproponowaliśmy w 12 poprawce, wykreślenie tej procedury, o której mówiliśmy. Art. 23 mówi, „zgłoszenie kandydata następuje nie później niż 2 miesiące przed upływem kadencji sędziego”, głosowanie itd. Omijamy 50 posłów, bo to są sprawy w regulaminie Sejmu uregulowane i tutaj nie trzeba tego w ustawie powtarzać. Nasza propozycja art. 23 to obejmuje.

Przewodniczący:

Dobrze. Pani poseł, proszę zwrócić uwagę na poprawkę 13, to jest moja propozycja, i uważam, że należałoby powtórzyć tych 50 posłów i 4 miesiące wcześniej. Powiem dlaczego, uważam, że rzeczywiście w dzisiejszym stanie prawnym mamy 30 dni przed upływem kadencji sędziego Trybunału, należy zgłosić kandydaturę. A to jest zdecydowanie za krótki czas do tego, żeby ocenić dorobek, zanim machina ruszy w Sejmie, ale też machina publiczna, dlatego proponujemy 4 miesiące, ale nawiązujemy do tej procedury, którą mamy dzisiaj, że wybiera Sejm po zgłoszeniu przez Prezydium Sejmu lub 50 posłów.

Proszę pan mecenas i pani poseł.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Gwoli wyjaśnienia, poprawka pani poseł zakłada rzeczywiście skreślenie art. 19, natomiast pani poseł zgłosiła także poprawkę nadającą brzmienie art. 20 i w tej poprawce pani proponuje jednak, żeby zachować ten stan rzeczy, który odnosi się do podmiotów uprawnionych do zgłaszania kandydatów, bo poprawka pani poseł nadająca brzmienie art. 20 brzmi następująco: „Prawo zgłaszania kandydatów na sędziów Trybunału przysługuje grupie co najmniej 50 posłów oraz Prezydium Sejmu”.

Przewodniczący:

Proszę pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Przy tej propozycji wystarczy tutaj taki zapis art. 23, jaki proponujemy. Jeszcze raz powiem, skoro to jest uregulowane w regulaminie Sejmu, nie ma potrzeby. Natomiast, jeśli chodzi o te 4 miesiące, to rzeczywiście bardzo wydłuży całą procedurę powołania sędziów. Recenzję habilitacyjną dorobku naukowego się pisze w parę tygodni.

Przewodniczący:

Tu wybiera się sędzię Trybunału, to też jest ważna sprawa.

Posel Krystyna Pawłowicz:

To już wiadomo, że po habilitacji najczęściej dorobek jest oceniony. To bardzo wydłuża, i wydaje mi się, że to jest stanowczo za długo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan minister Łaskiewicz, bardzo proszę.

Minister Krzysztof Hubert Łaskiewicz:

Szanowni państwo, wiem, że parlament chciałby tutaj mieć, właściwie posłowie, wyłączność na powoływanie członków Trybunału Konstytucyjnego. Prezydentowi chodziło o to, żeby w jakiś sposób poszerzyć możliwość wybierania kandydatów na kandydatów poza obszarem politycznym. W ostatnim okresie wielokrotnie, czasami wręcz bardzo dobitnie odzywały się głosy, że Trybunał jest upolityczniony, że to jest polityka. Prezydent chciałbym, aby parlament wybierał, natomiast tych kandydatów, żeby mogły również zgłaszać inne podmioty. I tak parlament w ostateczności zrobi, co będzie chciał, bo przecież posłowie też mogą zgłosić, i Prezydium Sejmu może

zgłosić. Posłowie wybiorą tych, których uznają za stosowne. Ale niech społeczeństwo ma poczucie, że tych kandydatów na kandydatów zgłasza się w sposób szeroki, a nie tylko zamknięty, bo wtedy faktycznie mogą być tego typu wypowiedzi, jakie ostatnio się zdarzały, że Trybunał Konstytucyjny jest to podmiot upolityczniony, polityczny, działa – bo też taka była wypowiedź – na zamówienie polityczne. To, w jakiś sposób powinno ten pomysł prezydenta złagodzić. Wnioskowałbym, żebyście państwo jeszcze zastanowili się nad tym. Oczywiście można wykreślić, wrócić do tej formuły, która dzisiaj jest, może przedłużyć do 3 miesięcy, 4, 2, ale w dalszym ciągu podmiot polityczny będzie wybierał członków tylko spośród tych kandydatów, których również ten sam podmiot polityczny zgłosi.

Przewodniczący:

Panie ministrze, konstytucja to rozstrzyga, to nie my. Proszę pani poseł Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

Chciałam powiedzieć, że to nie tylko konstytucja rozstrzyga, i pan prezydent musi jednak w swoich propozycjach umieścić w ramach konstytucji. Poza tym to jest takie trochę demagogiczne mówienie, że społeczeństwo niech sobie tam kogoś zgłosi, otóż wiadomo, że nie chodzi o żadne społeczeństwo, tylko o lobby prawnicze różnego rodzaju, które, co więcej, nie ma żadnej legitymacji demokratycznych wyborów i nie powinno mieć tu jakiegoś specjalnego przywileju, żeby zgłaszać swoich kandydatów. Konstytucja powierza to uprawnienie tylko Sejmowi.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę pan prof. Biernat.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Jest mi niezręcznie wypowiadać się w tej materii, jako człowiekowi, który znalazł się w Trybunale przy zastosowaniu dotychczasowej procedury, więc na dobrą sprawę powinienem uznać, że ta procedura jest dobra. Natomiast chciałem zwrócić uwagę na pewne elementy, po pierwsze, nie ulega wątpliwości, że ta propozycja nie jest sprzeczna z konstytucją, ponieważ decydujące znaczenie ma tutaj art. 23, czyli to, kto zgłasza kandydatów na sędziego, i tu jest wszystko w porządku i to jest powtórzenie czy uszczegółowienie konstytucji. Natomiast ta procedura wcześniejsza od art. 19 do 22 miała służyć temu, o czym powiedział pan minister Łaskiewicz, żeby w jakiś

sposób przygotować przedpole dla Sejmu, w sposób, który w żadnej mierze dla Sejmu nie będzie, po pierwsze, wiążący, a po drugie, nie będzie ograniczał kompetencji Sejmu. Proszę zwrócić uwagę na to, że w art. 20 w ust. 1 na pierwszym miejscu jest grupa co najmniej 15 posłów, a więc może być oczywiście tak, i na pewno w praktyce tak byłoby, że byliby zgłaszani ci kandydaci na kandydatów ze strony posłów. Ale jeszcze chciałem powiedzieć jedną rzecz, jak wiadomo Trybunał spotyka się z tego typu zarzutami, o których mówił pan minister Łaszkiewicz i też spotyka się z tymi samymi zarzutami Sejm, jako to ciało, które właśnie wyłania sędziów, i przypomnę taką dyskusję mniej więcej sprzed roku chyba, medialną, na temat projektu ustawy o Trybunale, to były różnego typu głosy i różne opinie były zgłaszane, ale właściwie jedna rzecz, która była powszechnie chwalona, to była właśnie ta nowość, czyli krótko mówiąc w oczach opinii publicznej i to nawet mogę powiedzieć, jak sobie przypominam, gazet bardzo różnych orientacji, wszędzie to było akurat chwalone, że się w jakiś sposób – trudno powiedzieć demokratyzuje, bo zgadzam się z panią poseł Pawłowicz, że to nie są jakieś ciała demokratyczne – ale, że w jakiś sposób się racjonalizuje ten etap wcześniejszy, ponieważ różne rzeczy można zarzucić tym podmiotom wymienionym w art. 20, ale to są na pewno te ciała, które są w stanie wyłonić osoby odpowiadające tym kryteriom konstytucyjnym, czyli tej wybitnej, wyróżniającej się wiedzy prawniczej. Można powiedzieć, kto, jak nie te ciała, mogą decydować o tym, kto ma wyróżniającą się wiedzę prawniczą. Biorąc pod uwagę dwa elementy, po pierwsze, że kompetencje konstytucyjne Sejmu są nieuszczerplone w żadnej mierze, natomiast poszerza się i jakoś racjonalizuje krąg osób, które mogą być brane pod uwagę przez Sejm, chciałbym zwrócić się z prośbą do państwa posłów jednak o rozważenie pozostawienia tych przepisów, czy dokonanie jakiejś tam modyfikacji, ale przy zostawieniu tego modelu.

Przewodniczący:

Odniosę się do głosu pana ministra i do głosu pana prof. Biernata, otóż proszę państwa, jeżeli Trybunał jest krytykowany za polityczne decyzje, to za decyzje według komentatorów tak naprawdę, a nie za sposób wyboru, bo sposób wyboru i tak pozostanie przez Sejm i tego nie zmienimy. Mówicie państwo, panowie o tej preselekcji czy o wytworzeniu tej prelisty kandydatów, która ma niby zaspokoić to, że

to są kandydaci zgłaszani przez różne środowiska, ale i tak jest tam grupa posłów, bo musi być grupa posłów, i wybór i tak będzie dokonywany przez Sejm. Jak ktoś się nie będzie zgadzał z wyrokiem Trybunału, to zawsze będzie mógł powiedzieć, bo jest wybrany przez Sejm, bo jest to wybrane przez ciało polityczne. To o to przede wszystkim chodzi, a nie o sposób wyboru. Głównym zarzutem, który był konstruowany do tej pory, jeżeli chodzi o sposób wyboru sędziów Trybunału, to szło przede wszystkim o to, że w ostatniej chwili, że późno, że bez takiej publicznej dyskusji o kandydaturze. Uważam, że remedium na to jest rzeczywiście wydłużenie czasu, jeżeli będzie dłuższy czas i będzie 4 miesiące znana osoba, która będzie wybrana czy będzie podlegała tej ocenie przez opinię publiczną, przez ciała prawne, przez środowiska polityczne również, to wtedy jest ten czas na to. Nie tylko to, że skomplikujemy procedurę. Uważam, że ta procedura zaproponowana jest bardzo skomplikowana i tworzy wrażenie, że jest to bardzo skomplikowany przepis na prostą sprawę.

Proszę pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Chciałam powiedzieć, że któryś z panów mówił, że nie ogranicza to w żaden sposób uprawnień Sejmu. Nie ogranicza, ale cały czas pozostaje poza prawnym, poza konstytucyjnym elementem, więc nie ma potrzeby wprowadzać elementu tylko dlatego, żeby był. Gdyby na przykład uprawnić jeszcze kogoś, to nie ogranicza, ale po co tworzyć i dodawać do czegoś, co ma podstawy konstytucyjne, element, który jest poza konstytucyjny. Poza tym pan sędzia Biernat mówi tutaj, że były jakieś dyskusje na temat projektu, to chcę powiedzieć, gdzie one były, bo, jak pamiętam, dziennikarzom nie udostępniono nawet projektu i dziennikarze musieli przez Naczelny Sąd Administracyjny, który stwierdził, że jest to dokument wewnętrzny Trybunału i ten projekt nie był udostępniany. Tak, że nie było publicznej dyskusji. Pan sędzia mówi, że opinia publiczna chwaliła. Opinia publiczna nie ma zielonego pojęcia, nie mogła się wypowiadać. Dziennikarze, którzy mogli informować opinię publiczną, nie mieli do tego dostępu i nawet przez NSA, przy WSA nie uzyskali tego. Nie trzeba się powoływać na żadną opinię publiczną. Tutaj jesteśmy pierwszą opinią publiczną, która to bada i stanowczo ja osobiście i w imieniu swojego klubu protestuję przeciwko takiej

procedurze niedemokratycznej, która daje przywileje nieuprawnione, poza konstytucyjne różnego rodzaju lobby prawniczym, uniwersyteckim itd. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę pan prof. Tuleja.

Sędzia TK Piotr Tuleja:

Mam takie pytanie do państwa, trochę nawiązując do tego, o czym mówił na początku pan poseł Dera, mianowicie cały ten segment przepisów nie wziął się z powietrza, ani z jakichś teoretycznych założeń, tylko wziął się z praktyki powoływania sędziów Trybunału, która wyglądała w ten sposób, że kilku kandydatów zgłoszonych oficjalnie trzeba było wycofać, bo się okazało, że nie da się ich wybrać, a jedna kandydatka wybrana przez Sejm i powołana przez prezydenta, szczęśliwie zrezygnowała, natomiast tryb jej powołania zakończył się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Nie będę tutaj przytaczał w szczegółach tego wszystkiego, bo one są doskonale znane, i co więcej, ci kandydaci byli znani w tym sensie, że byli znani opinii publicznej, bo ich nazwiska były powoływane dużo wcześniej przed ich wyborem i to nie zapobiegło tym sytuacjom, które nie mieściły się w tym standardzie konstytucyjnym, mówiącym, że to ma być osoba o najwyższych kwalifikacjach prawniczych, etycznych i tych, które są wymagane przez ustawę o Sądzie Najwyższym. W związku z tym mam takie pytanie, w jakim sposób państwo zamierzacie ulepszyć tę procedurę, mając na uwadze dotychczasową praktykę, czyli to, co się działo co najmniej z kilkoma kandydatami, bo to nie jest problem tylko samego kandydata, czy lepszy, czy gorszy zostanie wybrany, tylko obniża również rangę samego Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli wybory się odbywają w ten sposób, że na przykład odbywa się posiedzenie Komisji Sprawiedliwości, która ma zaopiniować kandydata i w tym czasie pracownicy Sejmu biegają do biblioteki sejmowej, żeby sprawdzić, jakie publikacje ten człowiek ma, bo chociaż było wiadomo, że on będzie kandydował, nikt w zasadzie niewiele na jego temat wie. To się wszystko okazuje dopiero potem przy jakichś medialnych publikacjach, tak było kilka razy. Więc pytanie jest takie, w jaki sposób państwo zamierzacie usprawnić procedurę wyboru sędziego, bo wiadomo, że ta sprawiedliwość proceduralna ma polegać na tym, że wprowadza się takie instrumenty proceduralne, które zapobiegają temu, żeby na stanowisko sędziego nie została wybrana osoba, która

tych kwalifikacji nie spełnia. Ostatnio słusznie zauważył prof. Garlicki, sam fakt, że Sejm kogoś wybierze na stanowisko sędziego Trybunału, nie powoduje, że on nabywa jakiejś niebywałej wiedzy prawniczej, ewentualnie nie staje się jakimś prawnym człowiekiem i etycznie bez skazy. To powinna gwarantować odpowiednia procedura, stąd moje pytanie, czy zdaniem państwa wydłużenie tego okresu, biorąc pod praktykę, która jest dosyć długa i barwna w tym zakresie, czy państwo uważacie, że nie należałoby jednak jakichś rozwiązań proceduralnych wprowadzić?

Przewodniczący:

Uważam, że w momencie, kiedy będziemy mieli dłuższy czas od upłynięcia kadencji a zgłoszeniem, jest więcej czasu i reszta, co powinien Sejm zrobić, to powinno być w regulaminie Sejmu. Postępowanie przed Komisją Sprawiedliwości, jakie powinno się pojawić, bardziej szczegółowe, w moim odczuciu, to jest kwestia dyskusji nad regulaminem Sejmu, a nie w ustawie, bo nie możemy też ustawą zmieniać regulaminu Sejmu.

Proszę pan poseł Dera.

Poseł Andrzej Dera:

Przysłuchuję się tej debacie, bo my mówimy tu o dwóch różnych rzeczach. Pierwsza rzecz, chyba fundamentalna, my nie zmieniamy sposobu powoływania sędziów. I to jest klucz całej tej naszej dyskusji. Nadal to Sejm będzie wybierał. Teraz jest pytanie takie, czy my stworzymy jakieś procedury, które spowodują dojście do tego wyboru. Propozycja kolegi i koleżeństwa jest taka, żeby właściwie zostawić to Sejmowi, Sejm powołuje, Sejm wybiera i właściwie my, jako posłowie nic do tego nie mamy. Ostatecznie będziemy podnosili rękę, ale bez żadnej procedury. Nie zmieniamy tego, co jest w tej chwili, jest tak, jak było. Natomiast ta propozycja, która tutaj jest zgłoszona powoduje jedną rzecz, że w różnych środowiskach coś, co jest związane z upływem kadencji, że kończy się kadencja sędziego, powoduje, że różne podmioty mają prawo zgłaszania tych kandydatów, czyli następuje pospolite zainteresowanie, że można kogoś zgłosić, a i tak ostatecznie Sejm wybiera. Jest argument, który mówi o tym, że jest to procedura mimo wszystko dosyć skomplikowana, bo najpierw to musi dochodzić w tych organizacjach, w tych podmiotach do jakichś wcześniejszych ustaleń, wyborów, zgłaszania, a ostatecznie i tak nie zmieniamy tego finału w postaci

tego, że będzie zgłoszona kandydatura, wiadomym jest, że większość parlamentarna w tym momencie decyduje, kandydat zgłoszony przez klub parlamentarny czy koalicję, która ma większość i tak praktycznie jest w tym momencie wybierany, bo tak dotychczasowa praktyka to pokazywała i tego nie zmieniamy. Racjonalnie można do tego podejść w ten sposób, że skoro nie zmieniamy tego, więc uprośmy tę procedurę, bo tak rozumiem podsumowanie tej dyskusji. W związku z tym, że nie wprowadzamy zmiany, to proponuję rzeczywiście to uprościć, a reszta jest w tym momencie komplikowaniem sytuacji, która i tak jest niezmienna. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pani poseł Pawłowicz, przepraszam Piotrowicz.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Dosłownie dwa zdania, również opowiadam się za tym, żeby pozostać przy tej procedurze, która jest. Po wypowiedzi pana prof. Tuleji odniosłem wrażenie, że rzeczywiście, gdyby wprowadzić nowe rozwiązania, które tak wybrzmiały, które mają zabezpieczyć przed niewłaściwym wyborem, to dochodzimy również do takiej refleksji, jakby rzeczywiście te nowe rozwiązania miały ograniczyć w pewnym stopniu suwerenność Sejmu. Trzeba zadbać nad wyborem Sejmu, bo on może popełniać błędy. Trzeba się przecież odwołać do dotychczasowej praktyki, poza jednym przypadkiem kwestionowanym, o którym pan profesor wspomniał, generalnie rzecz biorąc, niekwestionowaną wyboru sędziów. Owszem dokonywano takich czy innych, ale nie pamiętam takiego przypadku, żeby wybrano kogoś, kto nie spełnia formalnych wymogów, jeżeli były takie, to może odosobnione. Generalnie rzecz biorąc opowiadam się, ażeby pozostać przy tych rozwiązaniach i nie dokonywać ograniczeń parlamentu. Sugestia tego rodzaju może się sprowadzać właśnie do regulaminu Sejmu, w jaki sposób posłowie będą wyłaniać tych kandydatów, ale to już jest inne zagadnienie. Natomiast, jeżeli wprowadzimy to do ustawy, to oczywiście, że wiąże ręce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Pani poseł Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

Chciałam uzupełnić, oczekiwania panów sędziów można zaspokoić poprzez zasugerowanie im, że jeżeli mają swoich dobrych kandydatów, poprzez kluby poselskie, które będą wystawiać kandydatów, żeby ich zgłosili. Na pewno, jeśli kluby zechcą, to kandydatów uwzględnią. Poza tym chciałam powiedzieć, to nie jest prawdą, że akurat szuka się w dniu wyborów dorobku kandydata, dlatego, że te kandydaty są o wiele wcześniej znane, podawane są z życiorysem i nigdy jeszcze nie było tak, że jest to osoba, poza jednym przypadkiem, który został szybko poprawiony, że to była osoba nie bardzo wiarygodna. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Pan mecenas Sadłoń.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Chciałem zwrócić uwagę państwa na jeden aspekt w kontekście tej dyskusji, która się teraz odbywa, w moim przekonaniu, sam pomysł wprowadzenia takiej preselekcji czy wskazywania kandydatów na sędziów, pomimo różnych opinii zgłaszanych, także też konkretnie do tego projektu przez ekspertów, nie jest pomysłem, który w jakiś oczywisty sposób naruszałby przepisy konstytucji, mam tu na myśli przepis art. 194, natomiast z innej strony patrząc na ten problem, mianowicie z punktu widzenia brzmienia art. 197, to jest artykuł, który stanowi delegację do wydania ustawy o Trybunale Konstytucyjnym i na dość wąski zakres tego przepisu, bo przepis stanowi, że ustawa ma określać organizację Trybunału oraz tryb postępowania przed Trybunałem, to gdyby wszelkie kwestie dotyczące wskazywania kandydatów na sędziów, wydaje się jednak, że powinny zostać dookreślone w regulaminie Sejmu, tak, aby nie nastąpiło zbyt obciążenie ustawy, ze względu regulacje art. 197. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy jest sprzeciw wobec wykreślenia art. 19 do 22? Nie słyszę. W takim razie dziękuję bardzo. Przyjęliśmy tę poprawkę.

Tak, proszę panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Tylko chciałem się upewnić, bo tak, jak wskazuje informacja określona w uwadze do tego punktu, ta poprawka powinna być rozpatrywana łącznie z poprawką zawartą w

pkt 13, 14 i 15, więc rozumiem, że poprzez poddanie pod głosowanie tej poprawki, należy rozumieć także, że art. 23, 24 i 25 też został rozstrzygnięty.

Przewodniczący:

Tak. Wszyscy to rozumiemy, że przyjęliśmy wersję art. 23 w tej wersji z poprawki nr 13. Są dwie wersje art. 23, jedna wersja pani poseł Pawłowicz, i druga wersja moja. Panie mecenasie bardzo proszę.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Grupa poprawek zgłoszona przez pana posła, jako ta rozpatrywana wspólnie, decyduje o tym, że art. 23 został przyjęty w brzmieniu z poprawki 13, wobec czego brzmienie z poprawki 12 staje się bezprzedmiotowe. Państwo skreślając art. 19 do 22 jednocześnie przyjęli poprawkę zawartą w pkt 13, 14 i 15, ergo poprawka zawarta w pkt 12 stała się bezprzedmiotowa.

Przewodniczący:

Panie mecenasie wolałbym, żebyśmy jednak przyjęli wyraźnie poprawkę 13 osobno. To rzeczywiście nie do końca może być jasne dla wszystkich i wolałbym, żebyśmy przyjęli osobno poprawkę 13, 14, wtedy nie będziemy mieli żadnych wątpliwości. Chwila dyskusji ewentualnej i lepiej to wyczyścić i nie mieć wątpliwości, co do tego.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Chcę zwrócić państwa uwagę, że zakres przedmiotowy poprawki 12 i 13, one nie są zupełnie tożsame.

Przewodniczący:

Mam świadomość tego.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jeżeli państwo przyjmą poprawkę 12, nie przyjmując poprawki 13, to w tej sytuacji...

Przewodniczący:

Będziemy mieli dziurę, wiem.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Tak, na gruncie ustawy państwo nie przesądzą, jakim podmiotom przysługuje zgłaszanie kandydatów na sędziów.

Przewodniczący:

Tak, mamy tego świadomość, ale wolałbym, żebyśmy osobno przyjęli poprawkę 13. Czy jest sprzeciw do poprawki 13? Nie słyszę. Dziękuję. W takim razie przyjęliśmy poprawkę 13.

Czy możemy przyjąć poprawkę 14? Nie ma sprzeciwu. Dziękuję. Przyjęliśmy poprawkę 14. I poprawkę 15, czyli wykreślenie art. 25. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Tak, proszę pan poseł Dera.

Posel Andrzej Dera:

Mamy 15 i 16 poprawkę, która dotyczy tego samego artykułu, i trzeba się zdecydować, czy to wykreślamy, czy nadajemy nowe brzmienie? Art. 25 mówi, że w razie wygaśnięcia mandatu przed upływem jego kadencji, te artykuły, które wcześniej przyjęliśmy stosuje się odpowiednio i terminy dokonania odpowiednich czynności zostają skrócone w sposób umożliwiający wybór nie później niż po upływie...

Przewodniczący:

Ale to już rozwiązaliśmy w poprawce 13, że w przypadku wygaśnięcia mandatu mamy ust. 3 z art. 23, który mówi, że 21 dni.

Posel Andrzej Dera:

Tak, ale w tym momencie mamy art. 25, który mówi w ten sposób, że w razie wygaśnięcia mandatu stosuje się odpowiednio te przepisy.

Przewodniczący:

Dlatego pan mecenas proponował, żeby to robić łącznie, bo teraz mamy konflikt.

Posel Andrzej Dera:

Czyli konsekwencją też jest skreślenie art. 25?

Przewodniczący:

Tak, w tej wersji i ewentualne nadanie mu...

Posel Andrzej Dera:

A nie było tak?

Przewodniczący:

Nie, było. To proponował pan mecenas. Pan poseł był przeciwny i się z tym zgodziłem. Dlatego proponuję, żebyśmy wykreślili tę wersję art. 25, czy przyjęli poprawkę 15, i rozpoczęli dyskusję nad poprawką 16, czyli nowym brzmieniem art. 25.

Posel Andrzej Dera:

Wiem, tylko było zapisane w ten sposób, że tę poprawkę należy rozpatrywać łącznie z poprawkami 13 i 15, ale przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość rozpatrzenia poprawek zawartych 9, 2 i 16.

Przewodniczący:

Czyli 16 jest bezprzedmiotowa wtedy.

Posel Andrzej Dera:

Czyli my generalnie przyjęliśmy już to skreślenie, to już nie ma...

Przewodniczący:

Wolałbym, żebyśmy to osobno przyjęli. Czyli mamy wykreślony art. 25, a poprawka 16 jest bezprzedmiotowa i nie nadajemy nowego brzmienia art. 25. Zaczynamy rozpatrywanie od art. 26. Mamy uzgodnione pole semantyczne.

Posel Andrzej Dera:

Tak.

Przewodniczący:

Bardzo się cieszę. Dziękuję bardzo.

W takim razie art. 26 – ślubowanie. Czy są uwagi do art. 26? Nie ma. Dziękuję bardzo. Przyjęliśmy.

Art. 27, czy są uwagi? Nie ma. Dziękuję. Przyjęliśmy.

Do art. 28 mamy poprawkę.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Poprawka o charakterze redakcyjnym.

Przewodniczący:

Proponuję ją przyjąć. Czy art. 28 z poprawką? Dziękuję.

Art. 29 – wynagrodzenie zasadnicze sędziów. Nie ma uwag. Proponuję przyjęcie.

Art. 30 – tu mamy poprawki też redakcyjne. Proponuję przyjąć wraz z tymi poprawkami. Tak, proszę panie ministrze. 18 jest redakcyjna, a chyba w 19 mamy rzeczywiście...

Minister Krzysztof Hubert Łaskiewicz:

To jest formuła, którą zaproponowano w projekcie, nie jest to rzecz najważniejsza, ale ona jest taka sama, jak w ustawie o Sądzie Najwyższym, więc wydaje się, że

przeredagowywanie dla uproszczenia i w ten sposób powstaje wrażenie jakiejś różnicy, która na niczym nie polega.

Posel Andrzej Dera:

Miasto stołeczne Warszawa.

Minister Krzysztof Hubert Łaskiewicz:

Nie, nie. Koszty przejazdu i dodatek z tytułu rozłąki z rodziną na zasadach określonych w przepisach w sprawie wysokości i warunków świadczeń dla urzędników. Taka jest formuła w ustawie o Sądzie Najwyższym, to jest przeniesione tutaj. Jak tutaj będzie inaczej, to wtedy tam też inaczej. Więc jest pytanie, dlaczego...

Przewodniczący:

Panie mecenasie, czy pan jest w stanie nam to wyjaśnić. Bardzo proszę.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Państwo stają przed wyborem, czy przepis zredagować poprawnie z punktu widzenia zasad legislacji, czy punktem odniesienia ma być ustawa o Sądzie Najwyższym. Ustawa, trzeba mieć świadomość, już nie najświeższa, więc taka, która...

Posel Andrzej Dera:

Jestem zwolennikiem poprawnego tworzenia prawa.

Przewodniczący:

Więc proponuję przyjęcie jednak z poprawką 19.

Proszę.

Minister Krzysztof Hubert Łaskiewicz:

Co tam jest nieprawidłowego w tamtej formule?

Przewodniczący:

Panie mecenasie proszę panu profesorowi wytłumaczyć.

Legislator Przemysław Sadłoń:

W przepisach, kiedy odwołujemy się do przepisów wykonawczych, to należy wyraźnie wskazać, że są to przepisy wykonawcze, z brzmienia w przepisach w sprawie wysokości i warunków wypłacania świadczeń urzędnikom państwowym przeniesionym do pracy w innej miejscowości, czy następuje odesłanie do przepisów rozporządzenia wydanego na podstawie art. 26 ust. 2a ustawy, takie sformułowanie z

punktu widzenia odbiorcy tego tekstu jest niewątpliwie sformułowaniem bardziej precyzyjnym.

Przewodniczący:

Proponuję jednak przyjęcie tego. Proszę panie ministrze.

Minister Krzysztof Hubert Łaskiewicz:

Proszę państwa, a jak się zmieni nagle art. 26 i będzie ust. 4b w ustawie, to będziemy zmieniać ustawę o Trybunale? Wydaje się, że formuła jest tak elastyczna i bym tutaj na ołtarzu poprawności jednak pragmatyzm preferował, tylko dlatego. Ustawa o urzędnikach państwowych, jak państwo widzicie jest z 1982 r., rychło może być zmieniana, może być partiami uchylana, jakoś inaczej regulowana ta sprawa, a to jest tylko taki refleks w stosunku do stanu sędziowskiego, bo jakoś trzeba te delegacje, rozłąki obliczać i te zwroty kosztów, tylko z tego punktu widzenia i nic więcej, nie ma tu żadnego podstępu. Nagle się coś zmieni i mamy...

Przewodniczący:

Proszę pamiętać, to jest ustawa wielokrotnie nowelizowana, ale też posiadająca swoją wielokrotność cytowania, bo to nie jest jedyne cytowanie w naszej ustawie o Trybunale Konstytucyjnym, jak się domyślam. Proszę panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Szanowni państwo, decyzja oczywiście należy do państwa, natomiast argument, który przedstawił pan minister, że ta propozycja przedstawiona przez Biuro Legislacyjne przemawia za świadomym kształtowaniem przepisów, aby w momencie, kiedy rzeczywiście przepis wykonawczy się zmieni, aby świadomie zdecydować, czy odwołujemy się do jakichś innych regulacji, czy też pozostajemy przy dotychczasowym odesłaniu. Szanowni państwo, z punktu widzenia skutków, jakie spowoduje przyjęcie bądź nieprzyjęcie tej propozycji, to jest neutralne. Natomiast to jest wybór – w moim przekonaniu – pomiędzy formą bardziej adekwatną z punktu widzenia zasad techniki legislacyjnej, a mniej adekwatną. Natomiast ta mniej adekwatna nie spowoduje jakiś negatywnych skutków, tak to ujmę.

Przewodniczący:

Proponuję przyjęcie art. 30 z poprawką 18 i 19. Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję.

Art. 31 – oświadczenia majątkowe. Tutaj mamy poprawki zgłoszone, dwa warianty. To są poprawki pani profesor, czy legislacyjne? Proszę panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

To są propozycje poprawek, które my wskazujemy. Kwestia dotyczy składania oświadczeń o swoim stanie majątkowym przez sędziów Trybunału. Propozycja zawarta w projekcie, z jednej strony, odsyła do przepisów ustawy właściwej w tym zakresie, a więc ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. Z drugiej strony, nie do końca konsekwentnie modyfikuje zasady wynikające z tej ustawy. To, co – w moim przekonaniu – należy rozstrzygnąć, to, czy przepisy tej ustawy, na co warto zwrócić uwagę, w art. 1 wprost odnosi się do sędziów Trybunału Konstytucyjnego, stanowiąc ustawę określa ograniczenia w prowadzeniu działalności gospodarczej przez osoby zajmujące kierownicze stanowiska państwowe, itd., itd. oraz przez sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Ten przepis wskazuje, że ona w sposób zupełny odnosi się także do oświadczeń majątkowych sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Pytanie jest takie, czy w ogóle istnieje potrzeba odsyłania do przepisów tej ustawy, skoro ustawa w przepisie określającym zakres podmiotowy wymienia sędziów, jako tych, co do których przepisy ustawy się stosuje, i gdyby uznać, że nie ma żadnych argumentów za tym, aby w jakiś sposób modyfikować ogólne zasady wynikające z tej ustawy, to tę intencję wyraża wariant I, a więc skreślenie art. 31. Wobec tego ustawa w pełnym zakresie będzie się odnosiła do sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli natomiast, bo na to wskazywać mógłby ust. 2 regulacji zawartej w art. 31 projektu, jakieś odstępstwa od ogólnych zasad wynikających z ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej w stosunku do sędziów miałyby być przewidziane, to w sposób bardzo precyzyjny należałoby te odstępstwa wskazać. W moim przekonaniu, propozycja, która jest zawarta w projekcie nie do końca w sposób przekonujący wyjaśnia relacje pomiędzy ustawą o Trybunale Konstytucyjnym a ustawą o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej.

Przewodniczący:

Dobrze. Zapytam pana ministra i pana prezesa, czy w obecnym stanie prawnym prezes Trybunału przekazuje oświadczenia naczelnikom urzędu skarbowego bez tych regulacji?

Minister Krzysztof Hubert Łaskiewicz:

Rzecz polega na tym, że przekazywanie oświadczeń naczelnikom urzędów skarbowych wynika z ustawy o ustroju sądów powszechnych. Do tego są zobowiązani prezesi wszystkich sądów, od Sądu Najwyższego do sądu rejonowego, w stosunku do wszystkich sędziów. Ponieważ, jak wchodziła ta regulacja, to było przed 10 laty, ta zmiana w ustroju sądów powszechnych z tym przekazywaniem kopii do naczelników urzędów skarbowych, po to, żeby – co tu dużo mówić – weryfikować na swój sposób obiektywnie w stosunku do prezesa, który też przecież analizuje, to sędziowie Trybunału zostali w ustawie o tych funkcjonariuszach publicznych. Pomijam adekwatność tytułu nawet do sędziów Trybunału, ale już niech tak będzie i nikt tego nie rusza. Na marginesie tylko państwu chciałbym przypomnieć, dla porządku, że od niemal 30 lat było tak, że pensje sędziów, wynagrodzenia sędziów Trybunału i prezesa, wszystko było kształtowane w ustawie o kierowniczych stanowiskach państwowych. Dopiero w roku 2010 wycofano się i to wszystko przeszło, czyli budowanie statusu – mówię to świadomie – sędziego Trybunału na wzór i podobieństwo sędziowskiego stanu, tak, jak to konstytucja w 1997 r. nazwała, a nie członek Trybunału Konstytucyjnego. Przypominam, że taka formuła była od 1986 do 1997 r. Ponieważ była weryfikacja przez urzędy skarbowe, Trybunał Konstytucyjny będąc regulowany, nie będąc objęty ustawą o ustroju sądów, uznał – i to jest taka uchwała sędziów – że my będziemy również przekazywali nasze oświadczenia do urzędów skarbowych. To funkcjonuje już prawie 10 lat. Stąd ten przepis jest tak skonstruowany, bardziej ze względu na ust. 2 niż na powtórzenie formuły, która jest oczywista, zgadzam się z panami mecenasami, bo to wynika z ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej. Ale dla kompletności i dla podtrzymania tej koherencji razem z pozostałymi sędziami w stanie sędziowskim szeroko rozumianym, to takie ma znaczenie, gdyby zostawić sam ust. 2, to byłoby to trochę dziwaczne, bo trzeba byłoby to jakoś kojarzyć, że w ustrojowej coś się mówi, o czym wprost nie ma źródła, więc jakkolwiek to może być trochę odczytywane jako niekonsekwentne

legislacyjnie, to jest to spójne z punktu widzenia bardzo ważnej czynności, jaką jest badanie oświadczeń majątkowych i składanie oświadczeń przez sędziów i taka była geneza. Teraz też w tym roku w końcu marca pan prezes przekaże kopie oświadczeń majątkowych sędziów.

Przewodniczący:

Panie ministrze, dla was podstawą przekazywania tego jest uchwała sędziów Trybunału czy ustawa o ograniczeniu działalności gospodarczej?

Minister Krzysztof Hubert Łaskiewicz:

Uchwała sędziów Trybunału, która mówi o tym, że my postępujemy tak, jak inni sędziowie.

Przewodniczący:

Tylko, że któryś naczelnik urzędu mógłby to odesłać panu prezesowi.

Minister Krzysztof Hubert Łaskiewicz:

Nikt tego nie odesłał.

Przewodniczący:

Ale mógłby odesłać, bo nie ma podstawy ustawowej do tego.

Minister Krzysztof Hubert Łaskiewicz:

Nie, ale do sędziów Trybunału stosuje się ustawę o Sądzie Najwyższym, a Sąd Najwyższy...

Przewodniczący:

Ustawę o sędziach.

Minister Krzysztof Hubert Łaskiewicz:

Nikt tego dotąd nie zakwestionował. Jest to pewien gest, zgadzam się, ale gest, który ma swoje umocowanie w istocie statusu sędziowskiego, przeciwnie, nacelnicy zadają inne pytania, ale nie zwracają.

Przewodniczący:

Rozumiem, lubią rozpatrywać. Panie mecenasie bardzo proszę.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Zgadzam się, że ustawę o Sądzie Najwyższym stosuje się do sędziów Trybunału, natomiast w określonym zakresie. Z całą pewnością ustawę o Sądzie Najwyższym nie stosuje się na mocy obecnych przepisów do sędziów Trybunału w odniesieniu do

oświadczeń majątkowych, ponieważ w zakresie oświadczeń majątkowych do sędziów Trybunału stosuje się przepisy ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej. Natomiast ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej nie stosuje się do sędziów sądów powszechnych, ponieważ sędziowie sądów powszechnych, w tym sędziowie Sądu Najwyższego mają odrębną regulację dotyczącą oświadczeń majątkowych. W związku z tym wszystkim – wydaje mi się – że pewnego namysłu powinno wymagać to, jaki reżym będzie miał na przyszłość zastosowanie do sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Wyjścia widzę trzy, czy sędziowie Trybunału Konstytucyjnego w zakresie oświadczeń majątkowych mają stosować przepisy ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej, czy ma być zastosowany reżym dotyczący sędziów sądów powszechnych, czy w końcu ma być to jakaś hybryda, która będzie wypadkową tych dwóch systemów, dwóch reżymów dotyczących składania oświadczeń majątkowych. Wydaje mi się, że tak prostym zabiegiem, na jaki zdecydowano się w projekcie w art. 31, nie wyjaśniamy tak naprawdę tego zagadnienia, a dodatkowo je komplikujemy.

Przewodniczący:

Pan poseł Dera, proszę.

Poseł Andrzej Dera:

To jest problem może drugorzędny, ale można go uporządkować w ten sposób, że odsyłając sędziów – bo rozumiem intencje tej uchwały, która była Trybunale, żeby sędziów Trybunału traktować tak, jak sędziów Sądu Najwyższego i innych – i w tym momencie zapis powinien być odsyłający do tego reżymu dla pozostałych sędziów, ale wtedy trzeba byłoby zapisać, że wykreśla się w ustawie o działalności gospodarczej ten kazus, że dotyczy ona również sędziów Trybunału. Pytanie, czy teraz w tej nowelizacji my możemy to zrobić? Bo jeżeli my tego nie zrobimy, to wydaje się logicznym, żeby zostawić wykreślenie tego artykułu, ponieważ ustawa już mówi, że ono dotyczy sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Gdybyśmy się zdecydowali na ten gest w stronę sędziów Trybunału i przyjęli ten reżym sędziowski, to wtedy musielibyśmy w przepisach przejściowych wykreślić w ustawie ten kazus dotyczący tych sędziów Trybunału Konstytucyjnego, bo wtedy mielibyśmy już spójną regulację, że sędziowie w tej mierze, w sprawie oświadczeń majątkowych byłiby traktowani, jak

pozostali sędziowie. Wydaje mi się, że z punktu widzenia pewnej pragmatyki, którą tu przyjęliśmy, byłoby to chyba najlepsze rozwiązanie, tylko pytanie, czy to jest możliwe, żeby nie rozróżniać sędziów, że mają jeden reżym, sędzia Sądu Najwyższego, Trybunału etc. i wykreślić w tej ustawie ten zapis, że ona nie dotyczy w tym momencie sędziów Trybunału Konstytucyjnego, o działalności gospodarczej, wtedy to zamknęłoby się.

Przewodniczący:

Panie mecenasie proszę.

Legislator Przemysław Sadłoń:

To jest oczywiście decyzja o charakterze merytorycznym. Patrząc na to z punktu widzenia trybu ustawodawczego, nie widziałbym żadnych przeciwwskazań, to mieściłoby się jak najbardziej w celu. Projekt reguluje całościowo kwestie dotyczące Trybunału, w tym sędziów Trybunału. Czyli tego typu zmiana, więc zmiana polegająca na wyjęciu spod zakresu podmiotowego ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej sędziów Trybunału i zastosowaniu do sędziów Trybunału w zakresie oświadczeń majątkowych, w tym zasad, które w tej chwili odnoszą się do sędziów sądów powszechnych, z punktu widzenia zakresu takiej ewentualnej poprawki, jest to możliwe. Natomiast oczywiście wymagałoby to odpowiedniego czasu na przygotowanie tego typu propozycji poprawek.

Przewodniczący:

Pan prezes Rzepliński, bardzo proszę.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Dziękuję bardzo. Chciałem powiedzieć, że moje oświadczenie majątkowe kontroluje I prezes Sądu Najwyższego. Więc to pokazuje, że z natury rzeczy bliżej nam do tego samego merytorycznie, czyli oświadczenie są składane, są kontrolowane.

Szef Biura TK Maciej Graniecki:

Wszystkich sędziów przekazywane są do urzędów skarbowych.

Minister Krzysztof Hubert Łaskiewicz:

Sędziowie składają prezesom, prezesi badają i przekierowują kopie do..., a prezesi swoim prezesom.

Przewodniczący:

Jasne. Rozumiem. Dobrze. Przychylałbym się do tych stanowisk i pana posła Dery i nie musimy tego artykułu teraz rozpatrywać, raczej prosiłbym o przygotowanie poprawki, która poszłaby w tym kierunku.

Bardzo proszę panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

To tylko, żeby mieć jasność, a więc intencją państwa jest zastosowanie w odniesieniu do sędziów Trybunału Konstytucyjnego zasad w zakresie składania oświadczeń majątkowych, które w tej chwili stosuje się do sędziów sądów powszechnych, w tym sędziów Sądu Najwyższego.

Przewodniczący:

Dobrze. Dziękuję bardzo. W takim razie art. 31 zawieszam i poprosimy o tę poprawkę panów mecenasów. Przechodzimy do art. 32, w którym mamy kilka poprawek zgłoszonych przez panią poseł Pawłowicz w dużej mierze. W takim razie ustępami rozpatrujemy ten artykuł. Ust. 1 nie budzi większych wątpliwości i możemy go chyba przyjąć. Proponuję przyjęcie.

Ust. 2 budzi większe wątpliwości i tu jest propozycja i proszę pani poseł krótko.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Proponujemy, żeby sędziowie nie tylko nie mogli prowadzić działalności publicznej niedającej się pogodzić, ale – zgodnie z naszą propozycją – sędzia Trybunału nie może podejmować także innego rodzaju zajęcia o charakterze zarobkowym i niezarobkowym. Argumentem za tym właśnie, że czasami tak długo trwają postępowania i dość długo trzeba czekać w Trybunale na rozstrzygnięcie, jednym z powodów jest m.in. to, że sędziowie łączą swoje obowiązki w Trybunale z obowiązkami akademickimi, które – wszyscy wiemy – są bardzo wyczerpujące czasowo, są sesje, trzeba się do wykładu przygotować itd. To jest m.in. jeden z argumentów, żeby nie łączyć tego. Co więcej, w innych państwach, na przykład w Niemczech nie wolno tego łączyć i praca tutaj jest niezwykle odpowiedzialna, jest dobrze wynagradzana i nie ma powodu, żeby jeszcze dorabiać sobie na uniwersytecie i w innych miejscach również dydaktyką. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Panie prezesie bardzo proszę.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Sam nie wiem, dlaczego tak się dzieje, ale tempo załatwiania spraw przez sędziów, którzy nigdy nie byli pracownikami akademickimi, i pracowników akademickich jest takie samo, tak samo, kiedy sędzia, który był profesorem jest emerytowanym profesorem, jego tempo pracy, obojętnie kiedy został emerytem, przecież kobieta emerytem mogła zostać w wieku lat 60, wcale nie jest większe. To akurat wielkiego wpływu na załatwianie spraw przez Trybunał nie ma. Trudno mi się na ten temat wypowiadać, bo wiem, ile mnie, jako sędziego i prezesa Trybunału i profesora uniwersytetu kosztuje pogodzenie tego wszystkiego, masę pracy. Tak jest, że zawsze większość sędziów stanowią profesorowie prawa uczelni akademickich. Są takie uczelnie, akurat Uniwersytet Warszawski taką uczelnią nie jest, dawniej tak czynił, zmniejszał o połowę obciążenie dydaktyczne tych, którzy byli wybrani do ważnych instytucji publicznych, to jest tylko respektowane dla przypadków, kiedy profesor uniwersytetu pełni funkcję w Narodach Zjednoczonych, bo to reguluje konwencja. Na przykład członek Komitetu Praw Człowieka na mocy konwencji ma prawo do zniżki godzin. Ale to tylko obowiązuje w Narodach Zjednoczonych. Ta obawa pani poseł Pawłowicz, jakkolwiek podnoszona, łatwo można sprawdzić w Trybunale Konstytucyjnym, jak to wygląda. Mamy w tej chwili 7 sędziów, którzy nie mają żadnych funkcji na uniwersytecie, a ich tempo pracy jest podobne. Sprawę załatwia zespół, skład, a nie jeden sędzia, z wyjątkiem wstępnej kontroli skarg. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Pani poseł Pawłowicz, bardzo proszę.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Chcę powiedzieć, że to nie sędzia narzuca tempo, tylko prezes narzuca tempo przyznając sprawy, i nikt się nie będzie..., jeśli może coś mniej zrobić albo wolniej, to zrobi wolniej – bez żadnej urazy – jeżeli ma jakąś jedną sprawę na jakiś czas, to przecież nie będzie mówił, szybko, szybko, to ja zrobię, albo postaram się. Więc to nie sędzia narzuca.

Po drugie, jednak zawsze jest to rozbicie czasu, który w całości można byłoby poświęcić i nie korzystając z pomocy nawet asystentów, tylko właśnie samemu wglębiając się w problem.

Po drugie, tutaj pan prezes mówi, że na uczelni te miejsca są, ale to się blokuje, to jest właśnie dodatkowy argument, bo blokuje się miejsca na uczelni, a nie ma powodu, a sama skądinąd wiem, z praktyki, w końcu pracowałam 35 lat na uniwersytecie, że czasami zdarza się właśnie, że ze względu na obowiązki uczelniane, sędziowie muszą być przy egzaminach, przy obronach prac itd., to jest oczywiste, uczelnia absorbuje. Argument, który powtórzę za kimś, że wchodzi się w różnego rodzaju relacje na uczelni, a powinno się cały czas poświęcić na rozpatrywanie dla stron i na rozpatrywanie problemów w Trybunale Konstytucyjnym. Dziękuję.

Przewodniczący:

Panie prezesie bardzo proszę.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Może dokończę. Pani poseł, daje się pogodzić, jakkolwiek kosztem takiego higienicznego trybu życia. Wykład mam o 8 rano w poniedziałek do 9.30, bez przerwy zawsze prowadzę wykłady. Nawet dłużej niż wymagają tego zwyczaje akademickie. Prowadzę seminarium magisterskie w piątki od godz. 16. Proszę mi pokazać urząd publiczny w Warszawie, w którym są funkcjonariusze tego urzędu, raczej bardzo trudno. Zdarza mi się wyjątkowo, żebym musiał prosić kogoś o zastępstwo, raz do roku może. Akurat wczoraj tak się zdarzyło, bo przyjąłem zaproszenie sędziów Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, którzy celebrowali swoje 10-lecie, najmłodszy sąd apelacyjny w Polsce, i kolega z mojej katedry zastąpił mnie, mając wykład. To nie jest tak. Jeżeli chodzi o sprawy i wpływ prezesa na tempo załatwiania spraw przez przydzielanie, to może bardzo, bardzo dawno temu, to było możliwe, ale nie dzisiaj w wieku internetu. Odpowiadam pozytywnie zawsze na żądania organizacji pozarządowych, które żądają, żebym pokazał, dlaczego sędzia ich dostał sprawę, a żeby to dokładnie sprawdzić, to żądają 5 poprzednich spraw, które sędzia miał przyznane przed tą sprawą i 5 po. Zapewniam państwa, że nie mam żadnej ochoty kręcenia czegokolwiek, nie ze strachu przed organizacjami pozarządowymi, taką mam osobowość, niestety, i uważam, że żadne kombinowanie, że sędzia Y załatwi lepiej sprawę, bo jest specjalistą niż sędzia X, któremu z mocy alfabetu, to nie prezes sądu decyduje, to alfabet o tym decyduje i to czasami rodzi problemy, bo się okazuje, że ustawicznie sędziowie z początku alfabetu orzekają koło siebie w jednych sprawach, a

w drugich sprawach sędziowie z końca alfabetu. Na szczęście zaburza to na przykład wyłączenie sędziego ze sprawy. Wtedy wchodzi ten z końca alfabetu, co ubarwia składy sędziowskie, to też można sprawdzić. Wszystko to jest na stronie internetowej. Nie ma bardziej transparentnego sądu w Polsce niż Trybunał Konstytucyjny.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan sędzia Tuleja i już oddam głos.

Sędzia TK Piotr Tuleja:

Szczerze mówiąc, to nie widzę większego sensu dyskusowania o tym łączeniu stanowisk, biorąc pod uwagę to, że to w zasadzie w większości sądów tak się dzieje, że to jest dopuszczalne. W niemieckim sądzie, w austriackim sądzie, nawet w Luksemburgu jeden z sędziów pracuje na uniwersytecie. Nie zamierzam merytorycznie dyskutować, chciałem tylko na dwie rzeczy zwrócić państwa uwagę, o których się często nie mówi, mianowicie ja w tej chwili na przykład, jako sprawozdawca w Trybunale pracuję nad takimi trzema sprawami, jestem specjalistą z zakresu prawa konstytucyjnego, jedna dotyczy Kodeksu karnego, druga bardzo fundamentalna sprawa dotycząca instytucji nieważności w Kpa, i trzecia, prawa autorskiego. Niezwykle sobie cenię to, że od kilku lat, odkąd jestem sędzią Trybunału Konstytucyjnego, pracując na Uniwersytecie Jagiellońskim mam równocześnie kontakt z najlepszymi specjalistami z tych poszczególnych dziedzin. Nie chodzi o to, żebym się ich pytał, jak mam orzec, tylko chodzi o to, że jest cała masa problemów, do których na przykład, żeby się przygotować, musiałbym poświęcić 3-4 tygodnie na studia z danej dziedziny gałęzi prawa, jak to jest w prawie europejskim, w takim, siakim, owakim, mnie wystarczy godzinna czy 40-minutowa rozmowa, nawet czasami na skype z jednym z moich kolegów i to wszystko wiem. Gdyby na przykład nie miał możliwości pracy na uniwersytecie, to niewątpliwie to utrudniłoby mi pracę, jako sędziemu Trybunału Konstytucyjnego, bo mam takie możliwości, które mi bardzo w tym pomagają.

Chciałbym też zwrócić państwa uwagę na jedną rzecz, mianowicie mam takich studentów, którzy seminarium z prawa konstytucyjnego wybierają właśnie dlatego, że interesuje ich praktyka konstytucyjna. Oni uważają, że – nie wiem, jak oceniają prowadzone przeze mnie seminaria – ale przynajmniej, jak przychodzą, to uważają, że

właśnie dlatego, że ja łączę teorię i praktykę, to to jest pewna wartość dodana z punktu widzenia tych zajęć, niepolegająca tylko na tym, że opowiada się o różnych teoretycznych koncepcjach. Więc z różnych punktów widzenia można patrzeć na to łączenie stanowisk, natomiast wydaje mi się, że to jest trochę problem wydumany. W większości sądów konstytucyjnych, nie wiem, wiem, że w Strasburgu jest tak, że nie wolno podejmować żadnej dodatkowej aktywności, w Luksemburgu są takie przypadki w sądach konstytucyjnych, w większości też są. Mamy kontakty z kolegami niemieckimi.

Przewodniczący:

Nie prowadźmy takiej dyskusji. Chciałem zapytać pana prezesa, czy można być dziekanem czy prodziekanem i sędzią Trybunału lub rektorem?

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

To jest wysokiej rangi urzędnik akademicki, podlega wtedy rektorowi. Sędzia konstytucyjny – w moim przekonaniu – nie może podlegać takiej bezpośredniej władzy administracyjnej, jakkolwiek jak wiemy także z wyroków Trybunału, każdy profesor, który wstawia notę studentowi za egzamin, wydaje decyzję administracyjną i ona może być przedmiotem przecież sporu przed wojewódzkim sądem administracyjnym. Więc to wynika z istoty tego, czym jest praca nauczyciela akademickiego. Nauczyciela, tak, nie widzę konfliktu interesu. Urzędnika akademickiego, widziałbym konflikt interesu. Nawet największy pracuś rozłożyłby się, gdyby próbował być dziekanem i sędzią.

Przewodniczący:

Ale prodziekanem już może próbować. Zastanawiałbym się, bo mieliśmy wątpliwości, pamiętam w dyskusji...

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Nie można, kiedy sędzia zostaje nowym sędzią, to zawsze składa meldunek prezesowi, że kończy wykład na jakiejś prywatnej uczelni i czy się zgodzi, żeby jeszcze 3 miesiące on to pociągnął i zamyka tę działalność, zostawia sobie tylko wykład i seminarium na uniwersytecie.

Przewodniczący:

Ale to nie wynika z przepisów tylko raczej ze zwyczaju?

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Nie, nie wynika. Tak, ale myślę, że to są dobre zwyczaje, które warto szanować, a profesorowie, sędziowie sądu konstytucyjnego, są to poważni ludzie.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan poseł Piotrowicz.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Jest jeszcze jedna wartość, wartość sprowadzająca się do bezstronności sędziego Trybunału. Nie chcę tutaj wkraczać w samą wolę pana sędziego, który jest zdeterminowany, żeby być bezstronnym, ale jeszcze jest kwestia odbioru, również i społecznego. Czy będzie uważany za w pełni bezstronnego sędziego, który jednocześnie jest pracownikiem innej instytucji? Myślę, że to miał na uwadze ustawodawca, starając się stworzyć komfort, komfort wynagrodzeniowy na miarę polskich możliwości, i z drugiej strony, możliwość odejścia w stan spoczynku bez względu na wiek po kadencji pracy w Trybunale Konstytucyjnym. Myślę, że to temu przyświecała właśnie ta zasada bezstronności. Specjalnie nie dostrzegam uzasadnienia dla tego, żeby sędzia Trybunału Konstytucyjnego pełniący poważny urząd, eksponowany, za chwilę stawał się czyimś pracownikiem, bo jednak w takiej roli wtedy tam występuje. Można powiedzieć, ekskluzywnym pracownikiem, ale jednak pracownikiem. Stąd też, skoro się zabiega o to wyróżnienie tej instytucji, to nie widzę powodu teraz, żeby zezwalać, niech sędzia Trybunału pracuje jeszcze gdzieś indziej, tu chodzi o godność tej instytucji i o zagwarantowanie społecznego poczucia bezstronności.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pani poseł Pawłowicz, później pan poseł Dera.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

...podobne uwagi, dlatego, że właśnie sama niezawisłość sędziowska jest poddawana w wątpliwość, jeśli jest się podwładnym na swojej uczelni dziekanowi, rektorowi, a z drugiej strony wykonuje się funkcję właśnie sędziowskie, które wymagają już bezstronności absolutnej, również politycznej.

Druga rzecz, tutaj pan sędzia Tuleja mówił, że właśnie ma czasami trudne sprawy i bardzo potrzebuje wymienić poglądy. Otóż żeby porozmawiać i mieć poglądy, nie

trzeba być pracownikiem uczelni. Można się spotkać i porozmawiać, poglądy wymienić. Podobnie, jak tutaj pan sędzia mówi, że są seminaria i studenci sobie bardzo chwalą. Zawsze mogą pana zaprosić na swoje seminarium, zawsze może pan być gościem, a nie musi być pan pracownikiem uczelni. Na wszystko jest rozwiązanie. Zasada niezawisłości, rozdzielności władz, jest wyraźna i takie pokusy finansowe – przyznajmy się – są tutaj niemożliwe do zaakceptowania, niezależnie od tego, czy uzasadniają je sędziowie Trybunału czy sędziowie sądów zwykłych. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pan poseł Dera, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Dera:

Mam takie bardziej konkretne pytanie, ponieważ w samym projekcie tu jest zapis: - o ile nie utrudnia to pełnienia obowiązków sędziego Trybunału. Czy prezes Trybunału w jakiś sposób wydaje zgodę, czy prezes Trybunału określa, czy coś utrudnia, czy nie utrudnia, jak to w praktyce wygląda, bo taki zapis tutaj jest sformułowany, natomiast nie wiem, jaka jest praktyka?

Przewodniczący:

Pan minister Łaskiewicz i później pan prezes, bardzo proszę.

Minister Krzysztof Hubert Łaskiewicz:

Proszę państwa, wartością samą w sobie jest również jednolitość systemu. Ustrojodawca w jednym rozdziale wpisał, jakie są sądy, jacy są sędziowie. Proszę zauważyć, że likwidując te przepisy stwarzamy sytuację, gdzie sędziowie Trybunału Konstytucyjnego nie mogą być zatrudnieni, a sędzia, prezes NSA, sędzia Sądu Najwyższego, I prezes Sądu Najwyższego, może. Jest pytanie, jaka jest de facto tak naprawdę w tym momencie różnica, bo trzeba wtedy wyraźnie powiedzieć, pomiędzy Sądem Najwyższym, Naczelnym Sądem Administracyjnym i Trybunałem Konstytucyjnym, gdzie będzie ten zakaz.

Przewodniczący:

Panie prezesie bardzo proszę.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

To nieco inaczej wygląda niż mówi pani poseł Pawłowicz, jeżeli chodzi o te zależności. To dla uczelni jest zaszczytem – mówię to z perspektywy mojego

uniwersytetu – że prezesem Trybunału Konstytucyjnego był prof. Safian, I prezesem Sądu Najwyższego był prof. Gardocki, I prezesem Sądu Najwyższego jest prof. Gersdor, i prezesem Naczelnego Sądu Administracyjnego również byli sędziowie Trybunału Konstytucyjnego i jednocześnie byli profesorami Uniwersytetu Warszawskiego, jako prezesi, tak wygląda. Jakbyśmy wchodzili w szczegóły, w Stanach Zjednoczonych sędziowie nie wykładają na uniwersytetach, sędziowie zapraszani wygłaszają wykłady na uniwersytetach. Zapewniam państwa, że są niezwykle wysoko honorowane, jeżeli wykład zgodzi się mieć sędzia Sądu Najwyższego. On tego nie robi dla pieniędzy. On wykłada swoją wiedzę. Dla uniwersytetu jest to ważne. Nie wszyscy sędziowie Sądu Najwyższego stanu wykładają, bo nie wszyscy mają takie umiejętności. Zawsze można przytoczyć tutaj przykład sędziego Brejera, sędzi Ginsburg, czy sędziego Skaliji, wybitnych, genialnych oratorów, ludzi, którzy potrafią wyłożyć to, co mają do powiedzenia, dostają bardzo wysokie honoraria, ale nie dlatego to robią. Naprawdę nie dla tego. Uniwersytet nie może zaprosić kogoś tej rangi i nie czuć potrzeby zapłacenia mu. Czy zakazywać to, czy nie?

Przewodniczący:

O praktykę pan poseł Dera jeszcze pytał.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Panie pośle, w życiu zawsze będą problemy. Jak do Trybunału przychodzi ktoś kto...

Poseł Andrzej Dera:

Pytam się w kontekście wewnętrznym, czy występuje do pana o zgodę i pan wydaje tę zgodę, czy pan bada, czy to utrudni, czy nie utrudni?

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Panie pośle, jeżeli profesora wybiera Sejm na sędziego Sądu Konstytucyjnego, to bierze również – mniemam przynajmniej – pod uwagę to, że wybiera profesora uniwersytetu i że jest to człowiek, który wyróżnia się wiedzą prawniczą i tylko wtedy, kiedy wyczuwam, że to mógłby być..., kiedy ja zostałem sędzią konstytucyjnym, byłem jeszcze jednocześnie członkiem Komitetu Praw Gospodarczych i Społecznych ONZ, miałem jeszcze jedną sesję, gdzie byłem reporterem raportu dwóch bardzo istotnych państw i poprosiłem prezesa Sądu Konstytucyjnego o to, żeby się zgodził,

abym w maju 2008 r. wziął udział w 3-tygodniowej sesji. Na szczęście mi się kończyła również 4-letnia kadencja w tym Komitecie, ale poinformowałem oczywiście. Prezes nie miał nic przeciwko temu, żebym w tej sesji wziął udział.

Posel Andrzej Dera:

Panie prezesie, chodzi mi właśnie o tę procedurę, bo w ustawie mamy tak zapisane: „o ile nie utrudnia to pełnienia obowiązków sędziego Trybunału” – i stąd moje pytanie było takie, czy to jest sformalizowane w jakiś sposób.

Przewodniczący:

Pan profesor Biernat chciał w tej sprawie.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Mogę powiedzieć, jak było w moim przypadku, zgłosiłem poprzedniemu prezesowi, że jestem profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, co prezes skądinąd wiedział, przyjął to do wiadomości, nie przekroczyłem tego ustawowego limitu jednego etatu i to w ten sposób wygląda.

Chciałem natomiast parę rzeczy tak krótko powiedzieć, najpierw ta kwestia podległości dziekanowi czy rektorowi, to jest problem w ogóle wydumany, bo jeżeli się popatrzy na status profesora, to on się w żadnej mierze nie styka z statusem sędziego. Nie wyobrażam sobie, żebym mógł otrzymać polecenie służbowe czy rozmawiać w ogóle z kimkolwiek, z jakimś moim zwierzchnikiem na uniwersytecie, zresztą wiadomo, że ta zwierzchność między rektorem czy dziekanem a profesorem, to wygląda inaczej niż u zwykłego pracodawcy, więc nie wyobrażam sobie, żeby było w ogóle takie miejsce, gdzie moja bezstronność mogłaby być zagrożona, to są zupełnie jakieś odrębne pola.

Trzecia kwestia jest taka, że jeżeli pamiętamy o tym kryterium wyróżniającej się wiedzy prawniczej, to można z grubsza rzecz biorąc przyjąć, że w przypadku profesorów prawa, ta wyróżniająca się wiedza prawnicza występuje w większym stopniu niż u osób, które są poza uczelnią.

Wreszcie czwarta kwestia, bardzo żałuję, że nie ma pani prof. Pawłowicz, ponieważ w Niemczech akurat jest wielu sędziów sądu konstytucyjnego, którzy są profesorami. Prezes niemieckiego sądu Andreas Fosskuhle był rektorem Uniwersytetu we Freiburgu.

Przewodniczący:

Równocześnie z pełnieniem funkcji?

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Zrezygnował, kiedy został prezesem, akurat tak się złożyło, że został i sędzią, i prezesem od razu Bundesverfassungsgericht, ale jest profesorem we Freiburgu, tak samo we Freiburgu jest profesorem Johannes Masing, sędzia Huber jest profesorem w Monachium, pani Lübke-Wolff jest w Bielefeldzie. W Austrii, gdzie jest najstarszy sąd konstytucyjny, obowiązuje przepis z dawnych czasów, ale do tej pory utrzymany, że sędziowie sądu konstytucyjnego mogą być równocześnie adwokatami, to z czasów dawnych, z czasów Kelsena, kiedy te obciążenia w sądzie konstytucyjnym były niewielkie, i do tej pory tak jest. Byliśmy kilka miesięcy temu w Wiedniu z wizytą i są sędziowie, którzy są równocześnie adwokatami, rzecz u nas nie do pojęcia, ale tak jest.

Sędzia TK Piotr Tuleja

Jeszcze dwa słowa, bo rozumiem, że pana posła to interesuje, powiem o historii tej praktyki, oczywiście praktyka jest taka, że jak się zostaje sędzią, zgłasza się prezesowi i rozumiem, że gdyby prezes zakwestionował, to nie byłoby wyboru, trzeba byłoby z tej pracy zrezygnować. Praktyka jest też taka, że nie można – przynajmniej nie słyszałem – żeby w Trybunale Konstytucyjnym była taka sytuacja, żeby ktoś się tłumaczył na przykład niewykonywaniem obowiązków, zwalniał się z rozprawy albo z narady i mówił, że ma wykład albo jakieś obowiązki, to nie do pomyślenia. Natomiast w historii Trybunału były takie sytuacje, że prezes zażądał od sędziów – chyba już obaj w tej chwili nie żyją – zrezygnowania z pracy w szkole wyższej, ponieważ powstały wątpliwości, co do tego, czy ta szkoła wyższa, to była prywatna szkoła wyższa, to był prof. Zoll wtedy, i on wezwał tych sędziów na rozmowę i zażądał rezygnacji i oni zrezygnowali. Ponieważ stosował tę klauzulę mówiąc o tym szeroko, że utrudnianie wykonywania obowiązków może polegać nie tylko na tym, jak pani poseł się tutaj martwi, że ci sędziowie będą nie mogli czasowo pogodzić, tylko na tym, że jeżeli się będzie profesorem w szkole wyższej, która ma na przykład jakiś problem – nie wiem – że bierze pieniądze od studentów, a nie świadczy usług na odpowiednim poziomie, to to rzutuje na wykonywanie obowiązków sędziego w Trybunale. I była

taka sytuacja, że dwóch sędziów – pamiętam – musiało zrezygnować na żądanie prezesa wtedy z pracy w szkole wyższej.

Przewodniczący:

Pan minister Łaskiewicz, i chciałbym podejmować już decyzję.

Minister Krzysztof Hubert Łaskiewicz:

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną istotną kwestię w tym zakresie, a mianowicie, gdyby to zostało usunięte, to proszę zobaczyć, jaki będzie paradoks, otóż akademicy, którzy są zatrudnieni w wyższych uczelniach, cały czas rozwijając teorię prawa będą zadawali, będąc sędziami Sądu Najwyższego czy Naczelnego Sądu Administracyjnego, pytania interpretacyjne Trybunałowi, a w Trybunale będą je rozpatrywali ci, którzy są poza uczelnią. Będzie to pewien absurd.

Przewodniczący:

Proponuję w takim razie poprawek od 21 do 24. Czy jest sprzeciw? Proszę panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Uwaga o charakterze porządkowym, poprawki od 21 do 24 nie wszystkie mają taki sam charakter. Poprawki pani poseł Pawłowicz i pana posła Piotrowicza, to są poprawki zawarte w pkt 21 i 23 i one dotyczą tego zagadnienia, o którym państwo w tej chwili dyskutowali. Dodatkowo to wprost nie wynikało z poprawek, ale konsekwencją skreślenia czy nadania brzmienia ust. 2 w art. 32, taki, jaki jest w poprawce, powinno być także skreślenie ust. 3, to powinna być naturalna konsekwencja tej poprawki. Pozostałe poprawki z tego zakresu, który pan przewodniczący wymienił, to są poprawki o charakterze legislacyjno-redakcyjnym i do nich mogę się w tej chwili odnieść, albo po tym, jak państwo rozstrzygną.

Przewodniczący:

To proszę teraz.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Poprawka 22, czyli nadanie nowego brzmienia ust. 3 w art. 32 sprowadza się do skorelowania tego brzmienia w zakresie odesłania do uchybienia godności urzędu sędziego Trybunału z przepisami dotyczącymi odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Krótko mówiąc poprawka zastępuje sformułowanie „przyniesić ujmę

godności urzędu sędziego” ze sformułowaniem „uchybiałoby godności urzędu sędziego Trybunału”, tak, aby było to spójne z późniejszymi przepisami.

I podobny charakter ma także poprawka zawarta w pkt 24. Natomiast te poprawki merytoryczne, które dotyczą...

Przewodniczący:

Rozumiem. Proponuję odrzucenie poprawki 21. Czy jest sprzeciw? Jest sprzeciw. Głosujemy w takim razie.

Kto jest za przyjęciem poprawki 21? Kto jest przeciw? 4 głosy przeciw. Poprawka została odrzucona.

Kto jest za przyjęciem poprawki 22? Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia poprawki 22, która jest redakcyjno-legislacyjna? Nie ma sprzeciwu wobec niej.

Kto jest za przyjęciem poprawki 23? Pan poseł Piotrowicz jest za. My jesteśmy przeciw. Kto jest przeciw? 4 głosy przeciw. Poprawka została odrzucona.

Tak, panie mecenasie, coś namieszałem?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Ona powinna być łącznie głosowana.

Przewodniczący:

Dobrze. Poprawka 24. Panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Poprawka o charakterze legislacyjno-redakcyjnym.

Przewodniczący:

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia poprawki 24? Nie ma.

W związku z tym przyjęliśmy art. 32 w całości.

Myślę, że art. 33, czyli jeszcze immunitety. Czy do art. 33 mamy poprawkę. Proszę panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Poprawka, która dodaje nowy ustęp w art. 33, ona w zasadzie sprowadza się do przeniesienia regulacji, która jest w projekcie zawarta w ust. 3 w art. 35, właśnie do art. 33. Wydaje się, że ta regulacja ma taki bardziej ogólny charakter i właśnie ze względu na systematykę ustawy, bardziej czy lepiej wkomponowuje się w art. 33, który określa ramy ochrony immunitetowej sędziów niż przepisy, które dotyczą trybu

wyrażania zgody na pociągnięcie sędziego Trybunału do odpowiedzialności, a więc te przepisy, art. 35 i 36. To jest przeniesienie regulacji z art. 35 do 33. Natomiast poprawka jest sformułowana wariantowo, do rozstrzygnięcia jest, czy powinno precyzyjnie wskazać się, jaki to organ może podejmować ewentualne czynności niecierpiące zwłoki, czy bardziej ogólnie to zagadnienie ująć, a więc tak bezosobowo określić, że mogą być podejmowane w stosunku do tego sędziego czynności.

Przewodniczący:

Mam w notatkach zaznaczone, że przy omawianiu też diskutowaliśmy o tym, żeby ust. 3 art. 35 przenieść do art. 33, i to rozumiem, jest poprawka 25.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Tak. Natomiast państwo muszą jeszcze rozstrzygnąć, czy precyzyjnie wskazać organ, który – jeżeli jesteśmy w stanie – może podejmować odpowiednie czynności wobec sędziego w stosunku do którego nie wyrażono jeszcze zgody na pociągnięcie, czy w taki sposób ogólny sformułować to, że mogą być te czynności podejmowane bez wskazywania organu. Jak państwo przeczytają propozycję tej poprawki, to kursywą są właśnie te dwa warianty zapisane. W pierwszym wariacie poprawka brzmiałaby „do czasu wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego Trybunału do odpowiedzialności karnej lub zgody na pozbawienie wolności sędziego Trybunału. W stosunku do tego sędziego organ...” – my nie jesteśmy w stanie precyzyjnie wskazać, o jaki organ może chodzić, też dyskusja w tym kierunku była prowadzona i dlatego ten wariant się znalazł.

Przewodniczący:

Przychylałbym się do tej wersji drugiej.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Może podejmować tylko czynności niecierpiące zwłoki, albo drugi wariant „do czasu wyrażenia zgody itd. w stosunku do tego sędziego mogą być podejmowane tylko czynności niecierpiące zwłoki”.

Przewodniczący:

Pan poseł Piotrowicz.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Wydaje mi się, że bezpieczniejsze jednak byłoby wskazanie konkretnego organu, dlatego że ktoś będzie decydował o tym, czy czynności są niecierpiące zwłoki czy też nie. Nie wiem, czy chcielibyśmy tego, żeby wiele organów mogło o tym decydować, czy może jednak zdecydować się na jakiś organ znaczący w hierarchii dochodzeniowo-śledczej, który mógłby dokonać takiej oceny, czy rzeczywiście te czynności są czynnościami niecierpiącymi zwłoki. Jeżeli nie skonkretyzujemy organu, to jest wiele organów dochodzeniowo-śledczych, które mogłyby interpretować, czy czynności są niecierpiące. Czy aby nie jest bezpieczniej zdecydować się jednak na jeden konkretny organ.

Przewodniczący:

Pan poseł Dera.

Posel Andrzej Dera:

Czy możemy to precyzyjnie określić, bo tu jest ta wątpliwość.

Przewodniczący:

Prokurator generalny na przykład.

Posel Andrzej Dera:

Nie wiem, czy tylko wystarczy, bo są różne postępowania, Policja.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Tak, ale one są wszystkie pod nadzorem.

Posel Andrzej Dera:

Ale tu mówimy o czynnościach, które wymagają... Mówimy tak „do czasu wyrażenia zgody w stosunku do sędziego tylko te czynności, które nie cierpią zwłoki”, ale tu mogą być naprawdę różne organy. To nie o to chodzi, że prokuratura, Policja.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Właśnie, jest wiele organów dochodzeniowo-śledczych, które mają obowiązek wykonywania czynności niecierpiących zwłoki. Czy chcemy im pozostawić takie kompetencje? Boję się, że to jest niebezpieczne.

Posel Andrzej Dera:

Problem polega na czymś innym, że te podmioty mają samoistną możliwość podejmowania czynności niecierpiących zwłoki, niezależnie czy dotyczy sędziego, posła, my też mamy taki zapis, że w stosunku do posła również można te czynności

niecierpiące zwłoki wykonać. I tego nikt nie kwestionuje. Nie wyobrażam sobie, żeby..., a nie da się dookreślić wszystkich organów. Dlatego wydaje mi się, że lepiej zostawić ten drugi zapis, który mówi, że w stosunku do tego sędziego mogą być podejmowane tylko czynności niecierpiące zwłoki i to zamyka sprawę.

Przewodniczący:

Też mi się tak wydaje. Pan prof. Rzepliński.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Dziękuję bardzo. Myślę, że pan Piotrowicz ma rację, bo lepiej byłoby gdyby te czynności niecierpiące zwłoki podejmował jakiś organ, ale wskazany przez prokuratora, czyli, jeżeli istnieje taka potrzeba, w dzisiejszych czasach komunikacyjnych czyli internetu i nie ma żadnych problemów, żeby praktycznie w czasie rzeczywistym prokurator również miał przesłane zdjęcie z miejsca zdarzenia i żeby zdecydował, czy i jaki organ ma prowadzić te czynności niecierpiące zwłoki, bo jest wtedy pewna kontrola. A technicznie, naturalnie, nie prokurator, jak to oni mówią, zabezpiecza miejsce zdarzenia, tylko wyspecjalizowany...

Przewodniczący:

Panie profesorze, to wtedy pisać prokurator, prokurator generalny, czy każdy prokurator.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Prokurator, właściwy dla miejsca zdarzenia.

Przewodniczący:

Prokurator może podejmować w stosunku do tego sędziego.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Prokurator bądź organ przez niego wskazany.

Przewodniczący:

Pan minister Łaskiewicz.

Minister Krzysztof Hubert Łaskiewicz:

Proszę państwa, znowu dochodzimy do momentu, w którym różnicujemy, bo proszę zauważyć, że w przypadku sędziów Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego jest taki zapis, jak tutaj. Podobnie jest w Sejmie w stosunku do parlamentarzystów, posłów i senatorów. A tutaj będzie pewien wyjątek. Nie wiem, czy

akurat będzie to najszcześniejsze, biorąc pod uwagę – to przecieź pan poseł Piotrowicz doskonale wie – że prokuratura teź działa, tak jak działa i czasami moze to jeszcze bardziej skomplikować, a na miejscu w tym momencie są inne służby, a nie prokuratura.

Mając taki przepis obawiam się, że skomplikuje się sytuacja w razie – odpukać – jeźeliby się coś takiego stało.

Przewodniczący:

Czy pan minister opowiada się za wariantem II – niedookreślono?

Minister Krzysztof Hubert Łaskiewicz:

Niedookreślono. Tak jest dzisiaj w Sejmie.

Posel Andrzej Dera:

Dokładnie, żeby to spójne.

Przewodniczący:

Rozumiem. Panie mecenasie bardzo proszę.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Chciałem tylko na jedną rzecz zwrócić uwagę, niezależnie od tego, czy organ zostanie określony czy nie, bo co do tego, mam wrażenie, że była jakaś wątpliwość, przesłanką możliwości podjęcia tych czynności jest ich charakter, muszą to być czynności niecierpiące zwłoki, bez względu na to, czy określimy organ czy nie. Natomiast mam wątpliwości, czy ze względu na złożoność różnych zdarzeń, które ciężko sobie w tej chwili wszystkie wyobrazić, czy jesteśmy w stanie precyzyjnie wskazać potencjalne organy czy choćby nawet jeden organ, tak jak pan prezes proponował, który będzie mógł wyrażać zgodę na podjęcie takich czynności.

Przewodniczący:

Proponuję, żebyśmy przyjęli jednak wariant II, bo zabniemy. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia wariantu II? Pan poseł Piotrowicz się nie upiera. Dziękuję.

Proponuję przyjęcie poprawki 25, zwracam uwagę, że jej konsekwencją jest teź przyjęcie poprawki 27 od razu. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia poprawki 25 razem z 27? Nie ma. Dziękuję. Przyjeliśmy.

Czy możemy przyjąć art. 33? Czy jest sprzeciw wobec art. 33? Nie ma. Dziękuję.

Art. 34, tu mamy poprawkę. Panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

To jest poprawka, która jest wynikiem dyskusji prowadzonej na jednym z posiedzeń podkomisji, ten katalog podmiotów, szczerze mówiąc nie pamiętam, czy ja to była sugestia, natomiast jest to rzecz, która na pewno nie wychodzi od nas, bo to jest sprawa o charakterze merytorycznym. Katalog został uzupełniony o radców Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa i Notariuszy.

Przewodniczący:

Proponuję przyjęcie poprawki 26. Nie ma sprzeciwu, w związku z tym o przyjęcie art. 34? Nie ma sprzeciwu. Dziękuję.

Minister Krzysztof Hubert Łaskiewicz:

Była dyskusja istotnie nad poszerzeniem katalogu podmiotów uprawnionych, mówię o prawnikach, i wtedy mówiono o prokuratorach i notariuszach, a nie o radcach Prokuratury Generalnej, bo tu brakowało w tym katalogu istotnie prokuratorów. Proszę zauważyć, w dotychczasowym brzmieniu naszej ustawy było...

Przewodniczący:

Panie ministrze, powiem tak, wymieniliśmy wszystkie zawody prawnicze, a radców Prokuratury Generalnej zaliczamy do zawodów prawniczych.

Minister Krzysztof Hubert Łaskiewicz:

To bardzo szlachetnie, tylko dlaczego akurat w tym kontekście, oskarżenia sędziów Trybunału Konstytucyjnego, skoro ci radcowie nie mogą uchylać immunitetów żadnych innych sędziów ani posłów.

Przewodniczący:

Uchylać tutaj też nie mogą, tylko że mogą występować samodzielnie, nie muszą mieć przymusu adwokackiego. Proszę pamiętać, że tutaj chodzi tylko o to, czy muszą mieć przymus adwokacki czy mogą samodzielnie. Oni nie podejmują żadnej decyzji, to że sami napiszą. Radcowie Prokuratury Generalnej raczej spełniają kryteria radców prawnych w fachowości.

Proponuję, żebyśmy to przyjęli jednak.

Proszę panie profesorze.

Szef Biura TK Maciej Graniecki:

Mimo wszystko powstaje ta wątpliwość, która kilkakrotnie już się dzisiaj i nie tylko dzisiaj pojawiała, czy są jakieś racje merytoryczne przemawiające za różnicowaniem rozwiązań w odniesieniu do Trybunału i sędziów Trybunału w porównaniu z innymi sędziami, zwłaszcza z sędziami Sądu Najwyższego. Zawsze, jeżeli jest jakaś różnica, choćby drobna, nawet interpunkcyjna, to już wiadomo, że to u prawników rodzi pokusę do dokonywania jakichś rozróżnień.

Posel Andrzej Dera:

A jak jest w Sądzie Najwyższym?

Przewodniczący:

Ale panowie, to jest osobna ustawa. Czasami warto się posilkować wzorcem czy porównaniem, a czasami... Jeżeli to jest wpisane, rozumiem, że to pan mecenas wpisał, ale uważam, że on może być.

Posel Andrzej Dera:

A jak jest w Sądzie Najwyższym, jakby pan profesor mógł powiedzieć, w tej sprawie?

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Z tego, co pamiętam, jest chyba tak jak tutaj, to można sprawdzić.

Posel Andrzej Dera:

Czyli mamy napisane tak, że przez sędziów, adwokatów, radców prawnych oraz profesorów lub doktorów habilitowanych.

Przewodniczący:

A my dodajemy notariuszy, radców Prokuratury Generalnej.

Posel Andrzej Dera:

Prokuratorów tu dopisujemy.

Przewodniczący:

Proponuję zostawić to, naprawdę to nie jest wielka różnica.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 34 wraz poprawką 26? Nie ma, dziękuję.

Art. 35. Czy jest sprzeciw wobec art. 35. Przyjeliśmy.

Art. 36. Czy jest sprzeciw wobec art. 36. Dziękuję.

Proponuję, byśmy przerwali pracę, bo w art. 37 będzie dyskusja, postępowanie dyscyplinarne zostawimy do następnego posiedzenia.

Na następnym posiedzeniu 4-5 lutego będziemy się spotykać. Dziękuję.